



10/2011 (20)

## ***Wpływ przynależności do grup interesu na predyspozycje społeczno-polityczne, aktywność i kreatywność jednostek***

### **STRESZCZENIE**

Grupy interesy, stowarzyszenia i organizacje społeczne są obecnie nieodłącznym i często kluczowym elementem struktury społecznej. Wywierają one znaczący wpływ na bieg spraw publicznych oraz na jakość życia społecznego. Ich oddziaływanie przejawia się na wiele różnych sposobów, spośród których jako najbardziej oczywiste można wymienić reprezentowanie poglądów obywateli w sferze publicznej, kształtowanie agendy politycznej, dopełnianie systemu politycznej reprezentacji czy też sprzeciwianie się niepopularnym decyzjom rządzących. Wynikające z powyższych efekty w skali makro mają ogromne znaczenie i jako takie są często poddawane analizie naukowej. Niemniej jednak, istnieje również wiele efektów w skali mikro, czyli w odniesieniu do samych jednostek. Niniejszy artykuł ma właśnie za zadanie przeanalizowanie, głównie na przykładzie amerykańskim, tego, jakie są efekty funkcjonowania grup dla jednostek do nich przynależących, jak fakt uczestnictwa w pracach grup przekłada się na jakość społecznych relacji jednostek, ich dyspozycje oraz konsekwentnie kreatywność. Analizując poszczególne sfery funkcjonowania jednostek w grupach, autor dochodzi do wniosku, że dla jednostek uczestnictwo w grupach i stowarzyszeniach jest w znacznym stopniu wzbogacające i ma znaczące, pozytywne przełożenie na jakość ich społecznego życia i relacji. Przejawia się to między innymi w fakcie, że jednostki, uczestnicząc w pracach grupy, zdobywają konkretne umiejętności społeczne, takie jak zdolność przekonywania do swoich racji, umiejętności negocjacyjne oraz przede wszystkim to, że uczestnictwo w działalności grupowej w sposób zasadniczy może przekładać się na poziom pewności siebie i samooceny jednostek. W ten sposób jednostki z większym prawdopodobieństwem zaangażować będą się w życie społeczno-polityczne, jak również skuteczniej zabiegać o realizację swych interesów. Autor stwierdza też, że niezmiernie istotnym efektem, wiążącym się z uczestnictwem jednostek w funkcjonowaniu grup i organizacji, jest kształtowanie się zdrowych relacji społecznych, co jest pochodną zwiększania się kapitału społecznego i budowania wzajemnego zaufania. To wszystko może mieć bezpośrednie przełożenie na poziom kreatywności jednostek, które wzbogacone o informacje, podbudowane w swej samoocenie i pewniejsze siebie mogą działać

i myśleć odważniej – być bardziej kreatywne. Mimo niewątpliwie wielu dobrodziejstw płynących z uczestnictwa jednostek w grupach, autor podkreśla jednak, że w niektórych przypadkach mogą pojawiać się efekty negatywne, jak choćby możliwość antagonizowania grup i potencjał dla ekstremizmu, czy też to, że udział w życiu grupy może powodować wzrost konformizmu, co z kolei może przekładać się negatywnie na kreatywność. Wszystko jednak, jak pokazuje w wywodzie autor, zależy od rodzaju grupy.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – STOWARZYSZENIA, GRUPY INTERESU,  
ORGANIZACJE SPOŁECZNE, KAPITAŁ SPOŁECZNY,  
POTENCJAŁ JEDNOSTKI, KREATYWNOSĆ,  
SAMOCENA, DEMOKRACJA

## SUMMARY

---

*The Influence of Belonging to an Association on Individuals' Socio-Political Dispositions, Their Activity and Creativity*

Interest groups, associations and social organizations are nowadays key social elements that influence the quality of social and political life. There are many ways in which they affect social and political systems, and most obvious of these seem to be the effects found on the macro scale, namely the fact that groups represent people's opinions, shape the political agenda, complement the system of political representation, and oppose the introduction of unpopular decisions. All of these and many other effects on the macro scale are of great importance and are often subjects of scholarly research. However, there are also effects on the micro scale, that is the effects on individuals. The aim of this article is to point out and analyze, mostly on the American example, how the fact of belonging to a group and being an active member can influence individuals' predispositions, activity and consequently their creativity. The author reaches a conclusion that there is a significant relation. People belonging to groups, and especially those being active in them, gain a lot in terms of socially desirable characteristics. The activity within a group helps individuals become more self-confident, get more self-esteem, and gain social skills that help in social relations. All of this can affect the potential for creativity, as individuals who are more self-confident and better informed tend to think more boldly and express themselves more courageously, which consequently helps creativity. Despite all the positive effects of groups, one can definitely also find many potential dangers and disadvantages. As to the individual level, we can assume that belonging to some groups may make some individuals become more hostile towards members of other groups. The same concerns the potential for creativity, namely belonging to some kind of groups, especially those clearly promoting inner conformism may decrease the level of creativity. Therefore, very much depends on

the type of a group that we are talking about. Most of the groups seem to have positive effects, but some, in some circumstances, may have negative influence in this regard.

→ **KEYWORDS** – ASSOCIATIONS, INTEREST GROUPS, SOCIAL ORGANIZATIONS, SOCIAL CAPITAL, INDIVIDUAL'S POTENTIAL, CREATIVITY, SELF-ASSESSMENT, DEMOCRACY

Człowiek funkcjonujący w obrębie państwa, chcąc czy też nie, nieustannie partycypuje w życiu politycznym zarówno poprzez aktywne, jak i bardziej pasywne uczestnictwo. Najbardziej oczywistym wymiarem tego uczestnictwa jest branie udziału w wyborach, wyłaniających periodically władze podejmujące w imieniu wyborców, przynajmniej teoretycznie, decyzje dotyczące ważnych spraw mających odniesienie do życia konkretnych ludzi czy też grup społecznych. Część obywateli może również starać się zostać politykami i tym samym mieć bardziej konkretny i namacalny wpływ na rzeczywistość. W niektórych systemach politycznych zwykłym obywatelom dodatkowo daje się możliwość uczestnictwa bezpośredniego w procesie decyzyjnym poprzez wprowadzenie tak zwanych instrumentów demokracji bezpośredniej, czyli przykładowo referendum lub obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej. Formy uczestnictwa politycznego oprócz niewątpliwych skutków dla funkcjonowania mechanizmów państwa demokratycznego oddziałują również na życie samych jednostek. Biorąc udział w procesie politycznym, zarówno aktywnie, jak i pasywnie, ludzie mają możliwość dowiedzieć się wiele o konkretnych wymiarach funkcjonowania państwa, problemach społecznych i gospodarczych, jak też – co niezmiernie istotne – o samych sobie. Opowiadając się za konkretnymi opcjami politycznymi, są oni w stanie w pewnym stopniu określić swoje miejsce w społeczności, lepiej uzmysłwić sobie swój stosunek do kwestii etycznych, społecznych, światopoglądowych. Zagadnienia związane z udziałem obywateli w życiu politycznym poprzez proces wyborczy czy też z wpływem kampanii politycznych na postawy ludzi, ich zachowania, a nawet kondycję psychiczną, jak również kwestie dotyczące funkcjonowania samych polityków są w nauce intensywnie rozważane i opracowywane regularnie zarówno w obrębie szeroko rozumianej politologii, jak i w zakresie szczegółowej socjologii i psychologii polityki oraz nauk bardziej praktycznych, jak chociażby marketingu politycznego.

Uczestnictwo *stricte* polityczne, a więc poprzez partie polityczne czy przez głosowanie na kandydatów oraz inne wspomniane wcześniej formy uczestnictwa aktywnego i pasywnego, nie jest jednak jedynym kanałem, poprzez który obywatel może partycypować w życiu społeczności, państwa i mieć wpływ na ich oblicze. Coraz popularniejsze ostatnimi czasy stają się wszelakiego rodzaju grupy, stowarzyszenia, organizacje, jednym słowem podmioty, które można określić mianem grup interesu. Fenomen ten nie jest na pewno nowy, ale ze względu na postępujące skomplikowanie życia społecznego oraz rozbudowywane kanały komunikacji staje się on bardziej widoczny i witalny. Do kategorii tej zaliczyć można wszelakiego rodzaju podmioty grupujące jednostki posiadające jakieś wspólne cele, interesy, jak również czasami jakąś wspólną tożsamość. Grupy interesu, również te niemające charakteru politycznego, wywierają w przypadku niektórych systemów politycznych bardzo istotny wpływ na funkcjonowanie państwa oraz podejmowane decyzje polityczne i gospodarcze.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest właśnie wpływ, jaki grupy mogą wywierać, ale w odróżnieniu od dominującego w literaturze przedmiotu podejścia<sup>1</sup>, nie chodzi o wpływ wywierany na funkcjonowanie państwa w wymiarze makro, ale o wpływ wywierany przez grupy na jednostki w nich zrzeszone, na ich zachowania, dyspozycje, aktywność, kreatywność. Oczywiście, wpływ wywierany na obywateli nie pozostaje bez znaczenia dla funkcjonowania państwa jako całości, ale zagadnienia z tym związane będą jedynie zasygnalizowane. Grupy interesu funkcjonują na całym świecie i wszędzie mechanizmy ich działania są porównywalne. Niemniej jednak miejscem, gdzie fenomen ten jest najbardziej rozpowszechniony, a tym samym jaskrawy i najlepiej obserwowalny, są Stany Zjednoczone. Z tego też powodu rozważania będą w dominującej mierze oparte właśnie na przykładzie USA. Mimo tego wnioski dotyczące mechanizmów, skutków, a nawet propozycji działania mogą być, w opinii autora, generalizowane przy uwzględnieniu zastrzeżeń i cech specyficznych. Struktura artykułu przedstawia się następująco: określenie, czym są grupy interesu, pokazanie skali zjawiska na przykładzie

---

<sup>1</sup> Por. m.in.: S.H. Ainsworth, *Analyzing Interest Groups: Group Influence on People and Policies*, New York 2002; D.B. Truman, *The Governmental Process: Political Interests and Public Opinion*, New York 1951; J. Berry, C. Wilcox, *The Interest Group Society*, New York 2009; D. Lowery, H. Brasher, *Organized Interests and American Government*, New York 2004.

USA, omówienie wskaźników partycypacji w grupach, omówienie efektów wywoływanych przez grupy w sferze publicznej i instytucjonalnej, omówienie efektów w sferze jednostkowej, w tym efektów psychospołecznych, analiza powiązania efektów wywoływanych przez grupy na jednostki z zagadnieniem kapitału społecznego, rozważania o wpływie ukształtowanych przy pomocy kapitału społecznego sieci społecznych i grup na aktywność, produktywność i kreatywność jednostek oraz społeczeństw. Część artykułu zostanie poświęcona temu, jakie rodzaje grup w najlepszy sposób wspomagają rozwijanie pożądanых cech u jednostek, i w końcu temu, co można zrobić na poziomie regulacji, aby osiągać te pożądane efekty.

Pojęcie grupa interesu<sup>2</sup> jest w nauce oraz w potocznym języku niejednoznacznie interpretowane. Podstawowym problemem jest dosyć negatywne nacechowanie tego terminu w postrzeganiu społecznym. Grupy interesu przedstawiane są, szczególnie w publicystyce, jako potężne siły wyzyskujące państwo i stojące w opozycji do szarych obywateli. Najczęściej utożsamiane są z korporacjami i organizacjami zabiegającymi o partykularny interes ekonomiczny. Należy zaznaczyć, że z naukowego punktu widzenia ten potoczny wizerunek jest błędny. Co prawda organizacje reprezentujące biznes mogą być uznawane za grupy interesu, ale już same korporacje niekoniecznie, gdyż pojęcie „grupa” z samego założenia zakłada istnienie podmiotów wchodzących w jej skład, natomiast korporacja to raczej podmiot instytucjonalny<sup>3</sup>. Niemniej jednak, nawet gdy zaliczymy korporacje w poczet grup interesu, co może być przydatne dla niektórych celów analitycznych<sup>4</sup>, to i tak grupy te stanowić będą jedynie część

---

<sup>2</sup> Na potrzeby niniejszego artykułu nazywana również w skrócie „grupą” z uwzględnieniem uwag definicyjnych dotyczących kategorii interesu. Na określenie tego fenomenu używane będą również określenia takie jak stowarzyszenia, zrzeszenia.

<sup>3</sup> Tak np. Jack Walker uważa, że podmioty takie nie powinny być traktowane jak grupy interesu, gdyż nie są grupami członkowskimi. Por. J.L. Walker, *Mobilizing Interest Groups in America*, Michigan 1991, s. 5-6. Odmienne zdania są inni naukowcy, uznając, że podmioty instytucjonalne należy brać pod uwagę, analizując środowisko grup interesu. Por. R.H. Salisbury, *Interest Structures and Policy Domains: A Focus for Research*, w: *Representing Interests and Interest Group Representation*, red. W. Crotty, M.A. Schwartz, J.C. Green, Washington D.C. 1994; J. Berry, *Lobbying for the People: The Political Behavior of Public Interest Groups*, Princeton 1977.

<sup>4</sup> Na przykład dla analizy siły i wpływu na scenie politycznej.

środowiska grup interesu, istotną z punktu widzenia struktury siły na scenie politycznej, ale znikomą jeśli chodzi o inne wymiary i funkcje wypełniane przez grupy. Określając więc, co rozumiemy przez grupę interesu, musimy mieć na uwadze powyższe kwestie, wynikające z potocznego użycia tego terminu. Abstrahując już od tego problemu, w nauce funkcjonuje bardzo wiele różnych definicji grup interesu, co wcale nie oznacza, że istnieją definicje bardziej lub mniej właściwe. Zróznicowanie to wiąże się głównie z różnymi sferami działalności grup, które poszczególni naukowcy akcentują – inne będą definicje i klasyfikacje, gdy bada się wewnętrzną strukturę grup, inne gdy patrzy się na relacje grupa – członkowie, jeszcze inne, gdy bada się oddziaływanie grup na system polityczny. Celem niniejszego artykułu nie jest roztrząsanie zagadnień definicyjnych, więc poprzestaną na stwierdzeniu, że istnieje bardzo wiele ciekawych i w pełni uzasadnionych definicji, ale na potrzeby artykułu używać będę własnej operacyjnej definicji, wedle której grupa interesu będzie to względnie trwałe podmiot składający się z jednostek, które przyłączają się do niego i działają razem w celu realizowania interesów, czyli osiągnięcia pożądanego ze swego punktu widzenia stanów rzeczy. Szczególnie istotne wydaje się tu zaznaczenie, że poprzez interes nie rozumiem jedynie wymiernych korzyści, jakie można osiągnąć, ale wszelakiego rodzaju korzyści, które jednostka osiąga świadomie, a czasami podświadomie, poprzez uczestniczenie we wspólnym zorganizowanym działaniu. Tak więc grupą interesu będzie związek zawodowy, skupiający pracowników walczących za jego pomocą o podwyżki czy lepszą ochronę socjalną, ale również organizacja ekologiczna walcząca o poprawę jakości środowiska naturalnego. Korzyści, do których się dąży, mogą być więc zarówno materialne, jak i niematerialne, mogą to być korzyści zarówno dla członków samej grupy, jak i korzyści dla wszystkich, jak w przypadku organizacji ekologicznych, lub nawet dla innych, jak w przypadku organizacji charytatywnych, które również można zaliczyć w poczet grup interesu. Co więcej, uważam, że analizując efekty, jakie grupy wywołują u funkcjonujących w nich jednostek, nie można ograniczać się jedynie do grup zabiegających o coś, jak w przypadku przytoczonych przykładów. Ograniczanie takie jest właściwe podejściu politologicznemu, które za grupy interesu uznaje te podmioty, w których przypadku da się zaobserwować jakieś konkretne cele, do których realizacji dążą. W przypadku natomiast

niniejszej analizy uzasadnione wydaje się również rozważenie grup, do których ludzie przyłączają się nie w celu zabiegania o coś konkretnego, ale po to, aby w takiej grupie być i spędzać czas z innymi członkami tej grupy, czy też po prostu stwierdzają, że dzielą z innymi jakąś tożsamość<sup>5</sup>. Chodzi tu mianowicie o wszelakiego rodzaju kluby towarzyskie, kluby o charakterze rekreacyjnym, kółka hobbystyczne itp. Wliczenie również takich podmiotów wiąże się z zastosowaniem na potrzeby niniejszego artykułu szerokiej definicji interesu, definicji, która zakłada, że w interesie jednostki jest również dobrze się czuć i miło spędzać czas – co można osiągnąć właśnie w takiej grupie. Na poparcie takiego podejścia można przytoczyć analizy pokazujące, że ludzie uczestniczący w życiu grup czerpią korzyści różnego rodzaju, a każda z grup zapewnia członkom inną mieszankę tych korzyści. Najczęściej wspomina się tu o trzech głównych rodzajach korzyści, które powodują, że ludzie przyłączają się do grup, a następnie w nich pozostają. Są to korzyści materialne, korzyści związane z realizacją jakiś celów oraz korzyści mające charakter wspólnotowy<sup>6</sup>. Zwłaszcza ostatni rodzaj, będąc wybitnie niewymiernym, jest związany głównie z dobrym samopoczuciem, wywołanym przebywaniem z innymi i kontaktami z ludźmi. Sądzę więc, że uwzględnienie tego wymiaru działania grup w przypadku rozważanego tematu jest wręcz konieczne. Podkreślam jeszcze raz, że jest to ujęcie znacznie szersze niż w przypadku typowych definicji interesu i grupy interesu, które można odnaleźć w naukach politycznych<sup>7</sup>. Grupy interesu

---

<sup>5</sup> Czasami pojawia się tu rozróżnienie na grupy interesu i grupy identyfikacji, gdzie w pierwszych ludzie przynależący do grupy mają jakieś wspólne cele, podczas gdy drugie są to grupy ludzi posiadających wspólną tożsamość. Amy Gutmann pisze, że mimo iż często obydwie kategorie się pokrywają, to jednak zdarzają się przypadki grup łączących ludzi nieposiadających wspólnych interesów, a jedynie mających podobne charakterystyki społeczne. Por. A. Gutmann, *Identity in Democracy*, Princeton 2003, s. 9-13. Wydaje się jednak, że w rzeczywistości sytuacja jest na tyle rzadka, gdyż prawie każda tożsamość powoduje wykształcenie się jakichś interesów, że rozróżnienie, które czyni Gutmann, jest w zasadzie nieuzasadnione. Grupy oparte na wspólnej tożsamości, np. grupy czarnoskórych, grupy imigrantów z Polski itp. można uznać również za rodzaj grup interesu.

<sup>6</sup> Ang. *material*, *purposive* i *solidary*. Więcej na temat tej klasyfikacji w P.B. Clark, J.Q. Wilson, *Incentive Systems: A Theory of Organizations*, „Administrative Science Quarterly” 1961, vol. 6 .

<sup>7</sup> Tam uznaje się jedynie, że grupy takie jak wspomniane kółka hobbystyczne mogą potencjalnie stać się grupami interesu, gdy zidentyfikują jakieś cele polityczne. Dobrym przykładem takiej potencjalnej transformacji mogą być

w takim szerokim i mało restrykcyjnym ujęciu mogą być niejednokrotnie mylone ze wspólnotami i dlatego należy w tym miejscu dokonać rozróżnienia. Grupy interesu mają charakter bardziej segmentowany, czyli skupiają ludzi w oparciu o różne, ale określone kryteria (np. chcą chronić fokki, lubią uprawiać sport, lubią czytać książki, pragną walczyć o równouprawnienie kobiet, są zwolennikami zaostżenia prawa aborcyjnego itp.). Wspólnota ma natomiast charakter dużo bardziej ogólny i w zasadzie trudno jest sprecyzować wspólne interesy jej członków<sup>8</sup>.

Pisząc o grupach interesu w Stanach Zjednoczonych, trudno nie wspomnieć, że jest to kraj dość wyjątkowy. Jak pisał zafascynowany witalnością społeczeństwa amerykańskiego Alexis de Tocqueville:

Niezależnie od wieku, pozycji i poziomu umysłowego Amerykanie nieustannie się stowarzyszają. Mają nie tylko towarzystwa handlowe i przemysłowe, do których należą wszyscy, ale również mnóstwo innych: istnieją stowarzyszenia religijne i moralne, stowarzyszenia o poważnym i błahym charakterze, stowarzyszenia zajmujące się ogólnymi i bardzo szczegółowymi sprawami, stowarzyszenia wielkie i małe. Amerykanie stowarzyszają się w celu organizowania zabaw, tworzenia seminariów, budowania zajazdów, wznoszenia kościołów, rozpowszechniania książek, wysyłania misjonarzy na antypody. W ten właśnie sposób zakłada się w Ameryce szpitale, więzienia, szkoły. Amerykanie stowarzyszają się również i po to, by głosić jakąś prawdę lub przez dostarczanie przykładu rozwijać w społeczeństwie jakieś uczucia. Wszędzie tam, gdzie na czele jakiegoś przedsięwzięcia ujrzyć we Francji rząd, a w Anglii wielkiego pana, w Stanach Zjednoczonych spodziewajcie się ujrzeć stowarzyszenie<sup>9</sup>.

Ta szczególna charakterystyka społeczeństwa amerykańskiego i związany z tym fakt, że jest ono określane jako „nation of joiners”<sup>10</sup>, ma z pewnością związek z procesem powstawania

---

organizacje kibicowskie. Normalnie obszar, w którym działają, nie ma powiązania z polityką, ale w wypadku, gdy pojawiają się jakieś państwowe, restrykcyjne regulacje i działania rządu skierowane w ich potencjalny interes, z czym mieliśmy do czynienia w Polsce w 2011 roku, wtedy organizują się politycznie i stają się normalną polityczną grupą interesu, działającą aktywnie w sferze polityki.

<sup>8</sup> Odnośnie do szczegółowego rozróżnienia por. G.D.H. Cole, *Social Theory*, London 1920.

<sup>9</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2005, s. 488.

<sup>10</sup> Naród ludzi stowarzyszających się.

Stanów Zjednoczonych, podczas którego, jak zauważa Mark Warren, od przybicia do brzegu statku Mayflower poprzez cały proces kolonizacji kontynentu i poszerzenia granic, forma stowarzyszeniowa wyprzedzała organizowanie formalnych władz<sup>11</sup>. Z tego właśnie powodu USA rozwijały się jako kraj wyjątkowy, prężny i innowacyjny, jak określa to Robert J. Bresler, nawiązując do tradycji tocouville'owskiej – kraj nowatorski<sup>12</sup>. Tendencje Amerykanów do zrzeszania się widać dobrze, gdy patrzymy na skalę zjawiska. Trudno jest podać jednoznaczną liczbę grup i zrzeszeń, w jakich Amerykanie działają, ale można przytoczyć pewne szacunkowe dane. Podaje się, że grup aktywnych na scenie publicznej, a więc angażujących się od czasu do czasu w jakiejś kwestie o charakterze okołopolitycznym, jedynie na poziomie federalnym jest ponad 22 tysiące<sup>13</sup>. Gdy weźmiemy pod uwagę, że bardzo wiele grup funkcjonuje na poziomie stanowym i bardzo lokalnym oraz że wiele, a nawet zdecydowana większość grup nie ma żadnego związku z kwestiami publicznymi, liczba ta wzrośnie zdecydowanie. Sądzę, że można się tu przychylić do opinii Jasona Mazzone, którego szacunki są często przytaczane, że grup takich będzie więcej niż 3 miliony<sup>14</sup>. Pod tym względem Stany Zjednoczone zdecydowanie wiodą prym. Wskaźnikiem, który również może być w pewnym stopniu istotny, jest procent Amerykanów przynależących do organizacji. Wedle najobszerniejszego badania partycypacji obywatelskiej przeprowadzonego w Stanach Zjednoczonych 68% obywateli przynależy do jakiejś organizacji o charakterze niepolitycznym (79%, gdy wliczymy również polityczne)<sup>15</sup>. Wskaźniki te, co prawda, nie odbiegają bardzo od wskaźników w innych zindustrializowanych krajach, ale tym, co odróżnia USA, jest fakt, że Amerykanie nie

---

<sup>11</sup> Por. M.E. Warren, *Democracy and Association*, Princeton 2001, s. 14.

<sup>12</sup> Ang. *experimental*, por. R.J. Bresler, *Freedom of Association: Rights and Liberties under the Law*, Santa Barbara 2004, s. 14.

<sup>13</sup> Por. F.R. Baumgartner, *The Growth and Diversity of U.S. Associations 1956-2004: Analyzing Trends Using the Encyclopedia of Associations*, Working Paper, < [http://www.unc.edu/~fbaum/papers/EA\\_Data\\_Source.pdf](http://www.unc.edu/~fbaum/papers/EA_Data_Source.pdf)> (dostęp: 28.09.2011).

<sup>14</sup> Por. J. Mazzone, *Freedom's Associations*, „Washington Law Review” 2002, vol. 77, s. 639-767.

<sup>15</sup> Por. S. Verba, K.L. Schlozman, H.E. Brady, *Voice and Equality. Civic Voluntarism In American Politics*, Cambridge 1995, s. 75.

tylko przynależą do grup, ale także są w nich aktywni. Obywatele USA aktywnie uczestniczą w działalności organizacji w stopniu dużo większym niż obywatele innych krajów<sup>16</sup>. Mimo tego jednak, ostatnimi czasy, w największej mierze pod wpływem bardzo głośnej pracy Roberta Putnama *Samotna gra w kręgle*, zaczęto dostrzegać, że aktywność Amerykanów w wymiarze zrzeszeniowym, choć ciągle duża, spada. Putnam, porównując zaangażowanie obywateli Stanów Zjednoczonych w działalność grupową na przestrzeni XIX i XX wieku, dostrzegł, że w ostatnich czterech dekadach minionego stulecia można dostrzec wyraźną tendencję spadkową. Stwierdził, że Amerykanie nie chcą tak chętnie jak wcześniej grać w dużych „ligach kręglarskich”, gdzie mają kontakt z wieloma innymi, różnymi ludźmi, a wolą grywać indywidualnie bądź w małych grupach z bliskimi znajomymi. Przykład kręgli, użyty w książce Putnama w pewnym sensie jako metafora, zwrócił uwagę na to, że faktycznie coś się zmienia, i to zmienia na gorsze. Putnam przytacza dane pokazujące, że sami Amerykanie są świadomi tego, iż społeczeństwo jest mniej zaangażowane w działania wspólnotowe niż to było dawniej<sup>17</sup> i intuicyjnie czują, że postępuje dezintegracja więzi społecznych<sup>18</sup>.

Obawy Putnama, podzielane przez znaczną część świata nauki, jak też w dużej mierze przez świadome społeczeństwo, wynikają z tego, że istnienie grup oraz zaangażowanie obywatelskie w ich funkcjonowanie przekłada się pozytywnie na jakość społeczeństwa i jakość życia jednostek. Spadek zaangażowania obywatelskiego i zmniejszanie się liczby grup przekłada się konsekwentnie na pogorszenie jakości powyższych. Skłania to do refleksji nad tym, co takiego dobrego, a być może i złego, wnoszą grupy do życia jednostek.

Rozważanie nad rolą grup można podzielić na dwie części – role wypełniane w systemie politycznym i społecznym oraz role wypełniane w stosunku do jednostek. Gdy patrzymy na poziom pierwszy, czyli systemowy, to dostrzegamy, że grupy pełnią tu głównie rolę uzupełniającą w stosunku do innych instytucji i mechanizmów przewidzianych do sprawnego zarządzania państwem w imieniu obywateli. Są one, obok partii politycznych

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 80-81.

<sup>17</sup> Por. R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 2008, s. 44.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 473.

i instrumentów demokracji bezpośredniej, jednym z kanałów, którymi wyrażane i reprezentowane są interesy obywateli. Aktywność grup na scenie publicznej jest w stanie zasygnalizować rządzącym, jakie są interesy społeczne oraz jak ważne są określone rzeczy dla konkretnych segmentów społecznych. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że reprezentowanie interesów poprzez działania grupowe jest instrumentem doskonalszym niż kanał wyborczy i partyjny, gdyż, po pierwsze, ludzie poprzez aktywność w grupie są w stanie wyrażać swe opinie permanentnie, podczas gdy wybory mają charakter periodyczny, a po drugie, grupy są w stanie wyrażać interesy precyzyjniej niż partie polityczne posiadające programy bardziej całościowe i przez to ogólne.

Bezsprzecznie, niezmiernie istotną rolę, szczególnie we współczesnym bardzo skomplikowanym i wielowątkowym świecie, pełnią grupy, kształtując agendę polityczną – czyli sprawiając, że problemy nurtujące społeczeństwo przekształcają się w problemy polityczne i tym samym, że muszą zająć się nimi politycy. Teoretycznie, politycy z samego założenia powinni zajmować się ważnymi dla ludzi problemami, a więc agenda publiczna powinna pokrywać się z agendą społeczną, ale jak można bardzo często dostrzec, tak nie jest<sup>19</sup>. Tu rola grup jest więc niezaprzeczalna. Grupy jednak nie tylko sygnalizują w imieniu obywateli, co jest istotne, oraz prezentują, jakie są preferencje społeczne. Regularnie również monitorują proces polityczny w obszarze swego funkcjonowania, czyli po prostu przedstawiciele grup, w imieniu członków, patrzą politykom na ręce.

Najważniejszą, jak wielu obserwatorów podkreśla, funkcją grup w systemie demokratycznym jest przeciwstawianie się prowadzeniu polityki społecznie niepożądanego oraz sprawianie, aby stosunki między rządzącymi a rządzonymi były bardziej wzajemne i mniej hierarchiczne<sup>20</sup>. Obywatele zorganizowani w grupy są w stanie dużo skuteczniej niż pojedynczo protestować przeciwko niepopularnym decyzjom rządzących czy też wręcz sprzeciwiać się tyranii rządzących. Nie bez powodu więc jednym z pierwszych posunięć rządów autorytarnych jest przeważnie wprowadzenie zakazu zrzeszania się, a w przypadku rządów totalitarnych,

---

<sup>19</sup> Por. K.T. Andrews, B. Edwards, *Advocacy Organizations in the U.S. Political Process*, „Annual Review of Sociology” 2004, vol. 30, s. 493.

<sup>20</sup> Por. R.A. Dahl, *Dilemmas of Pluralist Democracy: Autonomy vs. Control*, New Haven 1982, s. 32

tworzenie koncesjonowanych i kontrolowanych przez władzę grup, które zastępują stowarzyszenia wolne reprezentujące rzeczywiste interesy obywatelskie.

Oprócz wyżej wymienionych funkcji wiążących się z dosyć konkretnymi działaniami grup, grupy interesu w demokracji wypełniają jeszcze jedną, niezmiernie ważną funkcję. Ich istnienie przyczynia się mianowicie do kształtowania i rozwijania tak zwanej sfery czy też sfer publicznych, które można scharakteryzować jako przestrzeń czy sieć powiązań, w których dochodzi do komunikowania opinii i poglądów, gdzie w wyniku deliberacji kształtowana jest opinia publiczna. Rola grup w kształtowaniu tej przestrzeni jest ogromna, gdyż zapewniają one odpowiednią infrastrukturę do przepływu informacji i opinii pomiędzy różnymi elementami współtworzącymi społeczeństwo<sup>21</sup>. Innymi słowy, bez istnienia grup reprezentujących obywateli, ścieranie się stanowisk, a tym samym kształtowanie demokratycznego konsensusu, byłoby znacznie utrudnione, jeśli w ogóle nie wykluczone. Wspomniane powyżej funkcje, czy też role pełnione przez grupy w systemie politycznym, nie stanowią oczywiście wyczerpującego katalogu, jak również nie zostały szczegółowo przeanalizowane<sup>22</sup>, gdyż nie to dokładnie stanowi przedmiot niniejszego artykułu. Ciekawsze i bardziej subtelne wydają się natomiast funkcje pełnione przez grupy na poziomie jednostkowym, w stosunku do osób wchodzących w ich skład.

Ludzie przyłączają się do grup z różnych powodów. Motywacjami mogą być zarówno konkretne cele, jak i cele związane po prostu z potrzebą bycia z innymi, o czym już wcześniej wspomniałem. Należy jednak w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że oprócz realizacji samych celów niezmiernie istotne są również efekty powstające jakoby samoczynnie, a których obywatel albo nie jest w ogóle świadomy, albo nie myślał o nich, gdy podejmował decyzję o podjęciu aktywności w danej grupie. Przykładowo, przyłączając się do grupy ekologicznej, naszym celem może być ochrona ginących lasów i chęć robienia czegoś ważnego, ale oprócz osiągnięcia, bądź nie, tych celów efektem

---

<sup>21</sup> Więcej o roli grup w kształtowaniu sfery publicznej w: J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie: teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005.

<sup>22</sup> Szczegółowe rozważania na ten temat można odnaleźć między innymi w: R.J. Hrebemar, *Interest Group Politics in America*, New York 1997 lub L. Graziano, *Lobbying, Pluralism and Democracy*, Basingstoke 2001.

naszej przynależności do tej organizacji może być zwiększenie się naszej świadomości politycznej, wzrost wrażliwości na potrzeby innych, nabycie umiejętności współpracy i wiele innych. Tak więc w naszych rozważaniach nad tym, co funkcjonowanie w grupie daje jednostce, skupić musimy się i na celach, i na efektach, a nawet bardziej na tych drugich.

Uczestnicząc w pracach grupy oraz biorąc udział w spotkaniach, ludzie nabywają konkretnych umiejętności, które można określić mianem społecznych, a nawet politycznych. Dzieje się tak szczególnie w grupach, gdzie organizowane są spotkania, zebrania, gdzie członkowie wchodzą z sobą w kontakt bezpośredni<sup>23</sup> i dodatkowo w ich obrębie podejmowane są jakieś decyzje. Członkowie mają szansę, by szlifować takie kompetencje jak umiejętność przemawiania, a co się z tym wiąże poprawnego wystawiania się<sup>24</sup>, umiejętność odpowiedniego argumentowania swoich opinii, zdolność analizowania wystąpień innych, umiejętność zadawania odpowiednich pytań, sztukę autoprezentacji i techniki wywierania wpływu. Dodatkowo, ludzie zdobywają umiejętności związane z mechanizmami zbiorowego podejmowania decyzji, a więc negocjowanie, budowanie koalicji, tworzenie rozwiązań kompromisowych. Warto zaznaczyć, że w największej mierze dotyczy to osób, które biorą aktywny udział w życiu grupy, a więc występują na jej forum i poprzez praktykę ich umiejętności doskonalą się. Niemniej jednak również inni członkowie, ci którzy jedynie się przyglądają, są kształtowani, co przekłada się na ich zaangażowanie społeczne<sup>25</sup>. Oprócz umiejętności społeczno-politycznych, które członkowie nabywają

---

<sup>23</sup> Takie organizacje są w dużo większym stopniu w stanie kształtować umiejętności obywatelskie, co pokazuje choćby przykład National Organization for Women. Por. M. Barakso, *Civic Engagement and Voluntary Associations: Reconsidering the Role of the Governance Structures of Advocacy Groups*, „Polity” lipiec 2005, vol. 37, no. 3, s. 330.

<sup>24</sup> Umiejętności polityczne, społeczne, jak chociażby język, którym się ludzie posługują, są w przeważającej mierze kształtowane w procesie edukacji, ale w życiu dorosłym to właśnie uczestniczenie w formach działalności grupowej może mieć wpływ decydujący. Por. S. Verba, K.L. Schlozman, H.E. Brady, *Voice and Equality*, dz. cyt., s. 305-309, 561.

<sup>25</sup> Bardzo ważne jest natomiast, aby ludzie fizycznie uczestniczyli w spotkaniach, a nie byli jedynie formalnymi członkami, których aktywność ogranicza się do płacenia składek. W przypadku takich organizacji mówi się o „uczestnictwie przy pomocy książeczki czekowej”. A.J. Cigler, *Interest Groups: A Subfield in Search of an Identity*, w: *Political Science: Looking to the Future*, vol. 4: *American Institutions*, red. W. Crotty, Illinois 1991, s. 104.

poprzez samo uczestniczenie w pracach grup, często zdarza się, że w grupach organizowane są specjalne szkolenia, mające za zadanie podnieść poziom społecznych kompetencji członków. Mowa tu o wszelakiego rodzaju warsztatach poświęconych sztuce przemawiania, pisania listów, aktywności w sferze wirtualnej itp. Dotyczy to głównie grup, którym szczególnie zależy na tym, aby ich członkowie byli aktywni na scenie publicznej i w ten sposób naciskali na decydentów politycznych. Udział w pracach grup może, co pokazują badania<sup>26</sup>, w bardzo znaczącym stopniu wpłynąć na poziom kompetencji społecznych i umiejętności politycznych obywateli, a tym samym na ich zaangażowanie.

Ważną zasługą grup w stosunku do rozwoju jednostek jest dostarczanie im odpowiednich, istotnych dla nich informacji. Są to zazwyczaj informacje związane z konkretną dziedziną funkcjonowania danej grupy, a co za tym idzie, dziedziną zainteresowania członków. Zasługą grup jest tu zwłaszcza zbieranie i kompilowanie takich informacji, do których pojedynczej osobie byłoby bardzo trudno dotrzeć albo koszty pozyskania informacji byłyby wysokie. Dodatkowo, niezmiernie istotny staje się w obecnych czasach problem konieczności selekcjonowania informacji. Ludzie, przytłoczeni nierzadko ogromną ich ilością, chętnie korzystają z pomocy zaufanego selekcjonera, bo należy wspomnieć, że poziom zaufania do grupy, do której się przynależy, jest znacznie wyższy niż zaufanie do innych potencjalnych źródeł informacji. Ponadto, jakość tej informacji jest również zazwyczaj dużo lepsza niż w przypadku innych źródeł. Grupa ma bowiem do dyspozycji często ekspertów specjalizujących się w danej dziedzinie, jak również nierzadko specjalne środki przeznaczone na pozyskiwanie informacji. Z tego też powodu informacja, jaką może pozyskać osoba, w obrębie grupy będzie miało prawdopodobnie dużo większą wartość. Informacja w obrębie grupy rozprzestrzenia się na wiele różnych sposobów. Może być po prostu przekazywana z ust do ust podczas spotkań czy zebrań, może być dostarczana w formie elektronicznej na skrzynkę mailową, może być w końcu, co jest chyba formą najbardziej popularną, rozprowadzana w formie biuletynów informacyjnych i pism branżowych – czego przykładem mogą być chociażby specjalistyczne pisma medyczne dostępne jedynie dla członków

---

<sup>26</sup> Por. S. Verba, K.L. Schlozman, H.E. Brady, *Voice and Equality*, dz. cyt., s. 331.

stowarzyszonych w medycznych organizacjach branżowych. Członkowie grup dysponują więc zazwyczaj wiedzą dziedzinową znacznie większą niż ludzie do grup nieprzynależący<sup>27</sup>.

Kompetencje społeczno-polityczne oraz informacja są to wartości obiektywne, które jednostki zyskują poprzez uczestniczenie w działalności grup. Istnieje jednak również sporo charakterystyk bardziej subiektywnych, które ulegają kształtowaniu. Przede wszystkim, co najczęściej podkreślane, wzrasta poczucie potencjału własnych możliwości, poczucie, że gdy się zechce, to można zadziałać, i że działanie to będzie skuteczne. Poczucie to jest w pełni subiektywną dyspozycją psychologiczną, którą jednostka kształtuje w oparciu o doświadczenia dotychczasowego działania oraz o samo postrzeganie umiejętności, które posiada. Pośrednio jest więc ono również kształtowane przez obiektywnie nabywane kompetencje oraz informacje, które wspomniane były wcześniej. Jak pokazują liczne badania nad efektami przynależności jednostek do grup, poczucie potencjału własnych możliwości znacząco wzrasta u jednostek aktywnie działających w różnego rodzaju grupach<sup>28</sup>. Biorąc udział w pracach grup, organizując spotkania, zajmując się zarządzaniem finansami takiej grupy, występując publicznie, angażując się w debatę publiczną na forum grupy, jednostki po pierwsze ćwiczą te umiejętności, a po drugie, co nawet ważniejsze, oswajają się z myślą, że potrafią te rzeczy robić i że nie jest to ponad ich siły. W rezultacie w każdej chwili w obrębie grupy czy też poza nią będą w stanie zadziałać bez specjalnych obiekcji<sup>29</sup>.

Świadomość potencjału własnych możliwości jest blisko związana z kolejną cechą, która może być pozytywnie kształtowana poprzez uczestniczenie w działalności grupowej – poczuciem własnej wartości czy też szacunkiem do samego siebie.

---

<sup>27</sup> Jest to między innymi dobrze widoczne w przypadku wiedzy politycznej. Por. M.P. Claibourn, *The Third Face of Social Capital: How Membership in Voluntary Associations Improves Policy Accountability*, „Political Research Quarterly” czerwiec 2007, vol. 60, no. 2, s. 194.

<sup>28</sup> Por. M.E. Warren, *Democracy and Association*, dz. cyt., s. 143.

<sup>29</sup> McFarland i Thomas w swych badaniach podają przykład ludzi, którzy działają aktywnie w organizacjach młodzieżowych, kształtując właśnie poczucie potencjału własnych możliwości i następnie w życiu dorosłym z dużo większym prawdopodobieństwem partycypują w życiu społecznym. Por. D.A. McFarland, R.J. Thomas, *Bowling Young: How Youth Voluntary Associations Influence Adult Political Participation*, „American Sociological Review” czerwiec 2006, vol. 71, no. 3, s. 403.

Szacunek ten wyrabia się na co najmniej dwa różne sposoby. Po pierwsze, może być wynikiem identyfikacji z członkami oraz wartościami grupy. Sposób, w jaki jednostka postrzega swój własny wizerunek, jest kształtowany również przez to, jak postrzega innych dzielących podobne charakterystyki, czyli bardzo często właśnie członków grupy, do której przynależy. Amy Gutmann przytacza przykłady eksperymentów, w których samoocena jednostki znacząco wzrastała po poinformowaniu jej o tym, że osoba, którą podziwia, podziela niektóre jej charakterystyki, czyli przynależy do podobnej grupy identyfikacji<sup>30</sup>. Szacunek do samego siebie i poczucie własnej wartości w sposób dosyć bezpośredni przekładają się na chęć jednostki do działania oraz wdrażania w życie swoich planów i pomysłów. Przebywając z innymi członkami grupy, dzieląc ich zainteresowania oraz interesy i wartości, jednym słowem, identyfikując się z nimi, jednostka zyskuje jeszcze coś więcej, co przyczynia się do ukształtowania jej obrazu w jej własnych oczach. Jest w stanie określić w miarę precyzyjnie swoje miejsce w społeczeństwie, a co się z tym wiąże, uniknąć poczucia zagubienia i anomicznego oderwania. Oprócz samej identyfikacji z jednostkami z grupy, istotne dla poziomu szacunku do samego siebie jest również uznanie i szacunek, jaki jednostka zyskuje od tych członków. Jak pisał Charles Taylor, jednostka jest w stanie rozkwitnąć jedynie w takim stopniu, w jakim zyska uznanie innych<sup>31</sup>. Nie chodzi jedynie o akceptację, ale niejednokrotnie nawet o podziw ze strony innych, tak istotny dla podbudowywania szczególnie nadszarpniętego ego. Dotyczy to wszystkich grup, ale w szczególnym stopniu tych, które przyciągają jednostki odrzucone i niedoceniane w społeczeństwie. W obrębie grupy są one w stanie dojść wysoko w hierarchii (stąd niektóre grupy stosują różne tytuły i stanowiska przyznawane członkom), podnieść swój status społeczny, czego często brakuje im w życiu poza grupą. Przykładami mogą być tu grupy organizujące mniejszości etniczne oraz grupy ekstremalne przyciągające outsiderów, którzy w życiu poza grupą do niczego specjalnego nie doszli<sup>32</sup>. W tym miejscu należy wspomnieć o bardzo ważnych wartościach szacunku do samego siebie i samoocenie

---

<sup>30</sup> Por. A. Gutmann, *Identity in Democracy*, dz. cyt., s. 1, 2.

<sup>31</sup> Tamże, s. 42.

<sup>32</sup> Por. C. Greenwald, *Group Power: Lobbying and Public Policy*, New York 1977, s. 34.

kształtowanych poprzez uczestnictwo w grupie. Nie są one przynależne jedynie konkretnemu kontekstowi, ale raczej emanują na wszystkie wymiary funkcjonowania człowieka. Przykładowo więc, gdy nie jesteśmy szanowani czy doceniani w jednej sferze naszego życia, na przykład w szkole, przez co spada nasza samoocena, a tym samym pewność siebie, ale jednocześnie przynależymy do jakiejś grupy, gdzie odnosimy sukcesy, to fakt ten powoduje, że nasza samoocena rośnie. Co więcej, rośnie ogólnie, a nie tylko w odniesieniu do naszej bytności tylko w tej grupie. Konsekwentnie więc, będąc nawet w środowisku, gdzie postrzegani jesteśmy gorzej, czyli w naszej przykładowej szkole, nasz obraz samych siebie będzie lepszy, gdyż pamiętamy, że jesteśmy ludźmi wartościowymi, bo tak przecież postrzega się nas w grupie, do której przynależymy. Oczywiście, należy mieć na uwadze to, że są konteksty ważniejsze i mniej ważne i dlatego porażka w jednej dziedzinie nie zawsze może być w pełni zrekompensowana w innej, niemniej jednak pozytywne przełożenie i tak zawsze wystąpi. Dla komfortu psychicznego i lepszej samooceny, oprócz wspomnianego uznania ze strony innych, ważne jest również poczucie dumy płynącej z faktu uczestnictwa w działalności grupy. Nie chodzi jedynie o to, że jest to duma związana z czymś, czym się dana grupa zajmuje, ale ogólnie duma związana z byciem aktywnym<sup>33</sup>. Argumentacja będzie mniej więcej taka – tak, jestem aktywny, więc jestem jednostką wartościową.

Podniesienie samooceny, będące konsekwencją uznania i szacunku, jakiego jednostka doświadcza w wyniku interakcji w obrębie grupy, wpływa na wymiar, który można uznać z punktu widzenia tematyki niniejszego artykułu za kluczowy – a mianowicie na autonomię wewnętrzną jednostek. Autonomia, w sensie, o którym tu mowa, wiąże się z możliwością zachowywania przez jednostkę spójności swej tożsamości. Mechanizm podbudowujący taką wewnętrzną autonomię wygląda w skrócie następująco: Jednostka w relacjach z innymi członkami grupy zyskuje uznanie, pewność siebie, nabywa umiejętności koniecznych do wyrażania swoich opinii. Następnie, podbudowana, zdecydowanie odważniej formułuje opinie, wyraża je i wciela w działanie. Tym samym zachowana jest spójność pomiędzy tym, co jednostka myśli, mówi i czyni, co – nie trzeba chyba podkreślać – jest podstawą zdrowia psychicznego. Bez pewności siebie i dodatkowo

---

<sup>33</sup> Por. A. Gutmann, *Identity in Democracy*, dz. cyt., s. 136.

sprzyjających w obrębie grupy warunków do wyrażania swych opinii może dochodzić do sytuacji, w której w obawie przed brakiem akceptacji myśli się jedno, a mówi co innego. Budowana, między innymi poprzez udział w działalności grupowej, autonomia, słowami Marka Warrena, wiąże się z wolnością oznaczającą możliwość wyrobienia sobie refleksyjnego podejścia do swych wewnętrznych impulsów i potrzeb – umożliwiającą ich interpretowanie, przekształcanie, cenzurowanie, nazywanie. Ułatwia również ich zewnętrzne komunikowanie w postaci wyartykułowanych interesów i poglądów<sup>34</sup>. Jednostka wyposażona w wyższy poziom takiej wewnętrznej autonomii będzie w sposób dalece bardziej skuteczny snuć plany na przyszłość, rozpoczynać projekty, budować nowe relacje czy w końcu tworzyć nowe rzeczy i idee – po prostu być bardziej kreatywną. W odniesieniu do życia społecznego autonomia oznacza, że jednostka jest w stanie zdystansować się od tradycji, dominujących opinii i presji ulegania konformizmowi i zastosować podejście dużo bardziej krytyczne i twórcze. Autonomia to w tym przypadku zdolność do krytycznej oceny realiów społecznych<sup>35</sup>. Do budowania takiej wewnętrznej autonomii relacje tworzone w obrębie grup mogą być bardzo pomocne. Uczestniczenie w życiu grupy przekłada się więc w dosyć znaczący sposób na zdolności jednostki do aktywnego uczestniczenia w twórczych relacjach społecznych. Ponadto pośrednio przekłada się ono również na poziom zadowolienia jednostki oraz kondycję psychiczną.

Wiele z efektów wywoływanych przez aktywność w grupach pojawia się na poziomie wewnętrznym i wiąże się z rozwojem konkretnych psychicznych dyspozycji. Co jednak istotne, warto zaznaczyć, że wiele z tych wewnętrznych efektów jest również pochodną rozwoju relacji na poziomie zewnętrznym, a więc relacji jednostki z innymi oraz wspólnotą. Mowa tu o efektach wywołanych rozwojem tak zwanego kapitału społecznego, który w ogromnej mierze rozwija się właśnie dzięki funkcjonowaniu grup.

U podstaw koncepcji kapitału społecznego można odnaleźć założenie, że najważniejsze w relacjach interpersonalnych i wspólnotowych są wartości wzajemnego zaufania, zrozumienia i wspólnego działania. Na kapitał społeczny składać się będzie

---

<sup>34</sup> Por. M.E. Warren, *Democracy and Association*, dz. cyt., s. 63.

<sup>35</sup> Por. tamże.

dobra wola ludzi, stosunki braterstwa, wzajemne zrozumienie, stosunki społeczne pomiędzy grupą jednostek i rodzin tworzących wspólnotę<sup>36</sup>.

Kapitał społeczny, będący terminem niezwykle trudnym do zdefiniowania, składać się więc będzie w dominującej części z dobrych relacji pomiędzy ludźmi. Warto jednak podkreślić, że pomimo tego niewymiernego oblicza jest on zjawiskiem produktywnym, a więc przyczynia się do powstawania całkiem wymiernych rezultatów w życiu społecznym oraz nawet gospodarczym. Mówiąc o kapitale społecznym, próbując naszkicować, czym jest, często zestawia się go z dwoma innymi rodzajami kapitału – kapitałem fizycznym oraz ludzkim. Kapitał fizyczny to materialne zasoby, które przekładają się na usprawnienie produkcji i działania. Kapitał ludzki z kolei wiąże się z umiejętnościami i kwalifikacjami jednostek, co również bezsprzecznie wpływa na produktywność<sup>37</sup>. Kapitał społeczny natomiast powstaje w wyniku zmian relacji pomiędzy jednostkami, które to zmiany ułatwiają wspólne działanie. Kapitał fizyczny jest oczywiście najbardziej wymierny i najłatwiej mierzalny. Trochę mniej wymierny jest kapitał ludzki, a najmniej społeczny. Mimo to wywiera on olbrzymi wpływ. Grupa, w obrębie której istnieje go dużo, jest w stanie osiągnąć więcej niż porównywalna grupa, która posiada go mniej<sup>38</sup>.

Dobroczynne efekty oddziaływania kapitału społecznego wiążą się z tym, że współpracując, można dużo więcej osiągnąć. Wydawać by się mogło, że ludzie, posiadając świadomość, iż współpraca może przynieść wszystkim korzyści, będą chętnie ją podejmować. Nic bardziej mylnego. Bardzo znacząca wydaje się tu przypowieść Davida Hume'a o potencjalnej kooperacji farmerów.

---

<sup>36</sup> L.J. Hanifan, *The Rural School Community Center*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” wrzesień 1916, vol. 67, *New Possibilities in Education*, s. 130.

<sup>37</sup> Por. J.S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „American Journal of Sociology” 1988, vol. 94, Supplement: *Organizations and Institutions: Sociological and Economic Approaches to the Analysis of Social Structure*, s. 100.

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 101.

Twoje zboże jest dojrzałe już dzisiaj; moje dojrzeje dopiero jutro. Jest korzystne dla nas obu, iżbym ja pracował dzisiaj z tobą i żebyś ty pomógł mi jutro. Ja nie żywię do ciebie żadnej przychylności, a ty również nie żywisz jej do mnie. Nie podejmę więc żadnych wysiłków dla twego dobra; gdybym pracował z tobą dla mego własnego dobra w oczekiwaniu świadczenia wzajemnego, to wiem, że czekałoby mnie rozczarowanie i że na próżno uzależniałbym się od twej wdzięczności. Tutaj więc pozostawiam cię przy twej pracy samego, a ty robisz to samo ze mną. Zmienia się pogoda i obaj tracimy nasze zbiory z braku wzajemnego zaufania i poczucia pewności<sup>39</sup>.

Podstawowym problemem w tego typu sytuacjach jest wzajemny brak zaufania. Jedna osoba nie jest chętna, aby pomóc drugiej, gdyż nie ma gwarancji, że pomoc ta zostanie odwzajemniona. Jest to jeden z podstawowych problemów leżących u podstaw wspólnego działania, który powoduje, że współpraca taka nie dochodzi do skutku, w wyniku czego wszyscy tracą<sup>40</sup>. Aby zadziałać wspólnie, trzeba ufać, że druga osoba wypełni zobowiązania i co więcej, że będzie ufać, że my również je wypełnimy. Obserwując rzeczywistość, dostrzegamy, że w wielu przypadkach w różnych społecznościach dochodzi jednak do takiej współpracy. To, że jest to możliwe, jest pochodną kumulującego się w tych społecznościach na przestrzeni lat wzajemnego zaufania, norm oraz nawyków współpracy, czyli właśnie składników

---

<sup>39</sup> D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, ks. III, cz. II, rozdz. V, Kraków 1952, s. 248, cyt. za: R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995, s. 251, 252.

<sup>40</sup> Zasada ta jest bardzo dobrze dostrzegalna w tzw. dylemacie więźnia. Skrótowno taki klasyczny prosty dylemat więźnia wywodzący się z teorii gier da się przedstawić następująco. W areszcie śledczym zatrzymano dwóch podejrzanych o ciężkie przestępstwo ludzi. Każdy z nich ma dwie opcje do wyboru. Może zacząć zeznawać w charakterze świadka i obciążyć winą drugiego aresztowanego. Drugą opcją jest zachowanie milczenia. W przypadku, gdy jeden zacznie zeznawać, a drugi pozostanie cicho, ten, który zeznaje, dostanie minimalny wyrok, a drugi otrzyma wysoki wyrok 10 lat w więzieniu. W przypadku, gdy obydwójce zachowaliby milczenie, groziłyby im małe wyroki 1 roku za nieznaczne przestępstwa. Natomiast w przypadku, gdy obydwójce będą przeciw sobie zeznawać, obydwójce otrzymają dość ciężkie wyroki 5 lat w więzieniu. Na tym właśnie polega dylemat. Gdyby obydwójce zachowali milczenie, osiągnęliby najwięcej korzyści, jednakże strach jednego aresztowanego przed tym, że drugi więzień zacznie zeznawać i w takiej sytuacji czeka go wyrok najcięższy, decyduje, że zacznie zeznawać, aby zapewnić sobie wyrok średni. Por. D. Chong, *Collective Action and the Civil Rights Movements*, Chicago 1991, s. 6. Por. też R. Hardin, *Collective Action as an Agreeable n-Prisoners' Dilemma*, „Behavioral Science” 1971, vol. 16, s. 472-81.

kapitału społecznego. Społeczności obficie wyposażone w ten kapitał są w stanie skuteczniej współpracować, co przekłada się na lepsze wykorzystanie innych dostępnych zasobów i, konsekwentnie, na wyższy poziom rozwoju i lepszą jakość funkcjonowania społeczności, co Putnam dobitnie pokazał, porównując różne regiony we Włoszech<sup>41</sup>.

Podstawą tworzenia klimatu potrzebnego do współpracy jest zaufanie. Co również bardzo istotne, istnieje niezmiernie silna relacja zwrotna – a więc zaufanie zwiększa się w wyniku podejmowanej na przestrzeni dłuższego czasu współpracy. Tworzy to coś na kształt samonapędzającego się koła. Najważniejszym komponentem składającym się na powstawanie zaufania w obrębie społeczności i w relacjach między jednostkami jest norma wzajemności. Szczególnie istotne jest tak zwane odwzajemnienie uogólnione, które nie polega na natychmiastowym rewanżu, ale na ciągłej wymianie dóbr, która w danym momencie nie w pełni odbywa się na zasadzie rewanżu, ale opiera się na wzajemnym przeświadczeniu, że wyświadczone teraz usługi będą wynagrodzone w przyszłości<sup>42</sup>.

Kapitał społeczny rozwija się stopniowo i zależny jest oczywiście od wielu czynników kulturowych, historycznych, a nawet geograficznych. Niemniej jednak da się zaobserwować, że jego rozwój jest najefektywniejszy w tych społecznościach, w których istnieją sprzyjające formalne struktury, w obrębie których kapitał może się rozwijać<sup>43</sup>. W tym miejscu pojawia się właśnie rola grup i stowarzyszeń, które Herrington Bryce nazywa „aktywami kapitału społecznego”<sup>44</sup>. Uczestniczące w nich jednostki nabierają cech predestynujących do wytwarzania kapitału społecznego. Po pierwsze, poprzez udział w działaniach grupy ludzie stają się bardziej aktywni politycznie i społecznie, a co za tym idzie bardziej skłonni do kontaktów, dialogu, współpracy, ale

---

<sup>41</sup> Putnam w swych badaniach porównywał wskaźniki kapitału społecznego występujące w różnych regionach Włoch i doszedł do wniosku, że regiony o wyższym poziomie tego kapitału (głównie regiony północne) równocześnie charakteryzują się dużo większą sprawnością instytucji, jak również rozwoju gospodarczego.

<sup>42</sup> Por. R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu*, dz. cyt., s. 267.

<sup>43</sup> Por. J.S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, art. cyt., s. 108.

<sup>44</sup> Ang. *social capital assets*. Por. H.J. Bryce, *Players in the Public Policy Process: Nonprofits as Social Capital and Agents*, New York 2005, s. 32.

również i konstruktywnego spierania się. Istnieje bardzo wiele badań potwierdzających, że przynależność do grup, a zwłaszcza aktywność w nich, ma znakomite przełożenie na poziom aktywności obywatelskiej<sup>45</sup>. Po drugie, poprzez udział w pracach grup ludzie nabierają poczucia solidarności i nawyku współpracy na poziomie kontaktów z innymi członkami grupy, gdyż dostrzegają bezpośrednio, że taka współpraca jest konieczna dla osiągnięcia celów grupowych, a więc również do realizowania ich własnych interesów. W tym sensie grupy są, jak to można określić słowami Tocqueville'a, szkołami demokracji, w których jednostki uczą się współpracy i współodpowiedzialności. Społeczny kapitał kumulowany na poziomie grupy emanuje na całość życia społecznego, gdy członkowie grupy, wyposażeni w te wpojone im dyspozycje, biorą udział we współpracy poza grupą. Można więc śmiało postawić tezę, że im więcej grup i stowarzyszeń różnego rodzaju i im więcej obywateli jest w nich aktywnych, tym poziom kapitału społecznego jest wyższy<sup>46</sup>.

Kapitał społeczny przekłada się na skuteczność funkcjonowania społeczności i jednostek w wielu wymiarach. Na poziomie społecznym da się wyraźnie zaobserwować, że im więcej tego kapitału, który, jak określa Putnam, stanowi „smar do kół”<sup>47</sup>, tym lepszy poziom rozwoju gospodarczego i wyższa sprawność instytucji, a tym samym jakość życia ludzi. Łatwo zaobserwować również inne dosyć wymierne wskaźniki, które potwierdzają, że efekty kumulacji tego kapitału na życie jednostek są pozytywne. Miejsca charakteryzujące się wyższym poziomem kapitału społecznego są równocześnie miejscami bezpieczniejszymi,

---

<sup>45</sup> Por. S. Verba, N.H. Nie, *Participation in America. Political Democracy and Social Equality*, New York 1972, s. 191 oraz D. Stolle, *Bowling Together, Bowling Alone: The Development of Generalized Trust in Voluntary Associations*, „Political Psychology” 1998, vol. 19, no. 3, Special Issue: Psychological Approaches to Social Capital, s. 499.

<sup>46</sup> Jak pisze Putnam, „Stowarzyszenia obywatelskie przyczyniają się do efektywności i stabilności demokratycznego rządu, jak się uważa, zarówno z powodu ich «wewnętrznego» oddziaływania na poszczególnych członków, jak i «zewnętrznego» oddziaływania na szersze kręgi społeczne”. R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu*, dz. cyt., s. 137. Autor przedstawia analizy zestawiające wyrażnie liczbę funkcjonujących w danym miejscu grup z poziomem kapitału społecznego. Por. tamże, s. 136-149. Potwierdzają to badania Stolle. Por. D. Stolle, *Bowling Together, Bowling Alone*, art. cyt., s. 521.

<sup>47</sup> Por. R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle*, dz. cyt., s. 473.

charakteryzującymi się niższymi wskaźnikami przestępczości<sup>48</sup>. Można przypuszczać, że jest to wynikiem zarówno tego, że kapitał społeczny wywołuje bogacenie się społeczeństwa i konsekwentnie minimalizowanie czynników kryminogennych, jak i tego, że wspólnoty wyposażone w kapitał społeczny, oparte na lokalnych aktywnych organizacjach, to miejsca, gdzie ludzie nie są anonimowi, co z kolei przekłada się na to, że zmniejsza się liczba osób wykluczonych i sfrustrowanych, jak również istnieje większa kontrola społeczna nad tym, co dzieje się w danej okolicy. Kapitał społeczny przekłada się również na poziom edukacji i rozwój młodych ludzi. Po pierwsze, w społecznościach o wyższym poziomie kapitału społecznego młodzież jest w większym stopniu chroniona przed oddziaływaniem negatywnych zjawisk społecznych. Po drugie, poziom edukacji w takich społecznościach jest dużo wyższy, a to ze względu na aktywne zaangażowanie rodziców w tworzenie infrastruktury edukacyjnej oraz organizowanie zajęć doszkolających<sup>49</sup>. Kapitał społeczny ma też wyraźne przełożenie na zdrowie jednostek funkcjonujących w danej społeczności. Wiele badań potwierdza, że im więcej tego kapitału w otoczeniu człowieka, tym jest on zdrowszy, i to, co ciekawe, zarówno psychicznie, jak i fizycznie. Znamienite wydaje się tu stwierdzenie Putnama, że

Kapitał społeczny wydaje się uzupełnieniem, jeśli nie substytutem, prozacu, proszków nasennych, witaminy C i innych leków, które kupujemy w aptece na rogu. „Zadzwoń do mnie rano” może być rzeczywiście lepszą poradą medyczną niż „weź dwie aspiryny” jako kuracja na to, co nam dolega<sup>50</sup>.

---

<sup>48</sup> Por. J. Jacobs, *The Death and Life of Great American Cities*, przytoczona w: R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle*, dz. cyt., s. 503. Potwierdzają to również badania samego Putnama na poziomie stanowym, por. tamże, s. 504. Podobnie jest w przypadku krajów innych niż USA – por. R.J. Sampson, W.B. Groves, *Community structure and crime: testing social-disorganization theory*, „American Journal of Sociology” 1989, vol. 94, no. 4, s. 774-802.

<sup>49</sup> Putnam przytacza tu zestawienie poziomu edukacji w szkołach katolickich, mających charakter dużo bardziej wspólnotowy, z innymi szkołami. Zestawienie to pokazuje wyraźnie, że poziom szkół katolickich w USA jest wyższy niż szkół pozostałych i jest to, jego zdaniem, wynik właśnie tego, że wokół szkół katolickich funkcjonują faktyczne, aktywne wspólnoty zaangażowane w proces edukacyjny. Por. R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle*, dz. cyt., s. 496.

<sup>50</sup> Tamże, s. 476.

Ludzie funkcjonujący w grupach, wchodzący w bezpośrednie i regularne relacje z innymi w dużo mniejszym stopniu chorować będą na depresję bądź też skutki choroby będą mniej dotkliwe. Kapitał społeczny ma również bardziej prozaiczne przełożenie na kondycję zdrowotną. Jednostka funkcjonująca w grupie, w sieci powiązań społecznych, może po prostu liczyć na inne osoby, na to, że pomogą jej w razie, gdy trzeba dotrzeć do lekarza, czy też poinformują o odbywających się badaniach profilaktycznych<sup>51</sup>. Kapitał społeczny może mieć również inny wpływ na funkcjonowanie społeczne jednostek, a mianowicie może przyczyniać się do ich pomyślności zawodowej i finansowej. Nie chodzi tu jedynie o fakt, że osoby wychowujące się w społecznościach, gdzie jest go więcej, otrzymują lepsze wykształcenie, a tym samym lepszą pracę. Bardzo istotny jest również fakt, że społeczność o wysokim poziomie kapitału społecznego, społeczność, w której ludzie przynależą do wielu grup, to społeczność, w której ludzie się znają i wchodzą z sobą w częstsze bezpośrednie kontakty. Przekłada się to po pierwsze na to, że z większym prawdopodobieństwem dotrze do nas informacja o jakiejś intratnej posadzie czy pojawieniu się okazji na zrobienie dobrego interesu, a po drugie na to, że bardzo często, czy tego chcemy, czy nie, to, kogo znamy jest więcej warte niż to, jaką wiedzę posiadamy, przynajmniej jeśli chodzi o kwestię otrzymania pracy.

Te i inne efekty oddziaływania kapitału społecznego na wspólnoty i jednostki powodują, że jest on bardzo ważnym składnikiem wpływającym na jakość życia i aktywność ludzi. Istnieje bardzo silny związek pomiędzy poziomem kapitału społecznego w otoczeniu jednostki a jej szczęściem, co pokazują liczne i rozległe badania<sup>52</sup>. Grupy, do których jednostki się przyłączają, są podstawowymi i najważniejszymi podmiotami generującymi kapitał społeczny, i tym samym można uznać, że w znacznej mierze przyczyniają się do poprawy jakości egzystencji ludzi w nich funkcjonujących, jak również społeczeństwa jako całości.

Na tle wspomnianych efektów i funkcji zarówno grup, jak i wytworzonego przez nie kapitału społecznego, interesująca może

---

<sup>51</sup> Por. J.S. Barber, *Voluntary Associations and Fertility Limitation*, „Social Forces” czerwiec 2002, vol. 80, no. 4, s. 1376-1377.

<sup>52</sup> Por. m.in. J.F. Helliwell, *Well-Being, Social Capital and Public Policy: What's New*, „The Economic Journal” marzec 2006, vol. 116, no. 510, s. 34-45; M. Argyle, *The Psychology of Happiness*, London 1987 oraz inna literatura przytoczona w: R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle*, dz. cyt., s. 545.

być dywagacja na temat tego, w jakim stopniu przyczyniać się one mogą do rozwoju społeczeństwa, jednostek, a ściślej, jak mogą wpływać na kreatywność czy też innowacyjność<sup>53</sup>. Wydawać by się mogło, że będziemy mieli tu do czynienia z przełożeniem dosyć liniowym i pozytywnym, gdyż społeczeństwa o wyższym poziomie kapitału społecznego są zazwyczaj społecznościami bardziej innowacyjnymi<sup>54</sup>, a kapitał społeczny przekłada się na kreatywność<sup>55</sup>. Zastanawiając się jednak nad charakterystykami oddziaływania grupowego, można dojść do wniosku, że nie zawsze wpływ ten będzie liniowy, a może się nawet zdarzyć, że nie będzie on pozytywny.

Kreatywność może być zdefiniowana jako predyspozycja do tworzenia czegoś nowego, czy to przedmiotu, czy też idei, posiadającego jakąś społecznie dostrzeganą wartość. Pomimo że często kreatywność postrzegana jest jako cecha i dyspozycja jednostkowa, to jednak coraz częściej zauważa się, iż determinowana ona jest również w dużym stopniu przez otoczenie społeczne, w którym jednostka funkcjonuje<sup>56</sup>, a kreatywność nie jest już traktowana jako cecha specyficzna samotników<sup>57</sup>. Jak pisze Mihaly Csikszentmihalyi<sup>58</sup>, na kreatywność wpływają trzy wymiary: osoba i jej cechy, obszar, w którym funkcjonuje – czyli ludzie

---

<sup>53</sup> Innowacyjność jest pochodną kreatywności. Por. C.M. Ford, *A Theory of Individual Creative Action in Multiple Social Domains*, „The Academy of Management Review” październik 1996, vol. 21, no. 4, s. 1112.

<sup>54</sup> Rozważania na ten temat m.in. w: H. Westmund, F. Caldoni-Lundberg, *The Creative class and social capital – civil society, regional development and high-tech employment In Japan*, „CESIS Electronic Working Paper Series” 2007, no. 112. Autorzy testują różne hipotezy co do związku kapitału społecznego i społeczeństwa obywatelskiego z rozwojem regionalnym oraz innowacyjnością i dochodzą do wniosku, że szczególnie w przypadkach większych regionów (w przypadku mniejszej skali nie odnotowali wyraźnego przełożenia) istnieje bardzo widoczny związek. Por. tamże, s. 16-23.

<sup>55</sup> Shih-Chia Chang, Shiaw-Wen Tein, Hsi-Ming Lee, *Social capital, creativity, and the New product advantage: an empirical study*, „International Journal of Electronic Business Management” 2010, vol. 8, no. 1, s. 48.

<sup>56</sup> Por. T.M. Amabile, R. Conti, H. Coon, J. Lazenby, M. Herron, *Assesing the Work Environment for Creativity*, „The Academy of Management Journal” październik 1996, vol. 39, no. 5, s. 1154, 1155.

<sup>57</sup> Por. B. Uzzi, J. Spiro, *Collaboration and Creativity: The Small World Problem*, „American Journal of Sociology” wrzesień 2005, vol. 111, no. 2, s. 448.

<sup>58</sup> Przytoczone w: C.M. Ford, *A Theory of Individual Creative Action in Multiple Social Domains*, art. cyt., s. 1114.

mający wpływ na daną dziedzinę, oraz sama dziedzina i jej cechy – czyli zasady, język, praktyki. Jeżeli chodzi o samą osobę i jej predyspozycje powiązane z szerszym kontekstem, możemy zidentyfikować kilka potencjalnych grup czynników wpływających na to, w jakim stopniu będzie ona kreatywna. Dla usystematyzowania pomocna może być propozycja Teresy Amabile, która pisze, że ważne są trzy komponenty: wiedza dotycząca dziedziny, cechy czysto kreatywne, motywacja<sup>59</sup>. Dodatkowo często podkreśla się, że kreatywność znajduje szczególnie sprzyjające warunki w sytuacji, gdy

spajane są różne idee, albo kiedy kreatywne tworzywo z jednej dziedziny inspiruje, czy wręcz wymusza świeże myślenie w innej<sup>60</sup>.

Rozważając rolę, jaką mogą odgrywać grupy w tworzeniu predyspozycji do kreatywności u jednostek do nich przynależących, należy mieć na uwadze właśnie te powyższe cechy kreatywności, a więc zarówno poziom jednostkowy, jak i szerszy kontekst wspólnotowy.

Na poziomie indywidualnym wydaje się, że z kluczowych cech, na które rzutuje przynależność do grup, a które mogą oddziaływać pozytywnie na kreatywność, można wymienić pewność siebie, wiarę we własne siły i poczucie swych potencjalnych możliwości oraz wewnętrzną autonomię, a więc tendencję do wyrażania tego, co się myśli i krytycznego podejścia do zastanego porządku i tradycji, a także predyspozycje do aktywności i angażowania się. Wszystkie powyższe cechy są pozytywnie kształtowane przez większość typów grup, o czym była mowa już wcześniej.

Należy jednak zaznaczyć, że istnieje również możliwość, iż w przypadku niektórych typów grup wyżej wspomniane cechy nie będą odpowiednio kształtowane. Dotyczy to głównie grup, które nie wymagają od członków aktywności, a ograniczają się

---

<sup>59</sup> Por. m.in. T.M. Amabile, *A Model of Organizational innovation*, w: B.M. Staw, L.L. Cummings, „Research In organizational behavior” 1988, vol. 10, s. 123-167, przytoczone również w: A. Pirola-Merlo, L. Mann, *The Relationship between Individual Creativity and Team Creativity: Aggregating cross People and Time*, „Journal of Organizational Behavior” marzec 2004, vol. 25, no. 2, Special Issue: The Bright and Dark Sides of Individual and Group Innovation, s. 236.

<sup>60</sup> B. Uzzi, J. Spiro, *Collaboration and Creativity*, art. cyt., s. 447.

jedynie do wpisania ich na listę członków, czy też wymagają od nich jedynie opłacenia składek członkowskich. Prawdziwa aktywność w grupie jest więc jednym z podstawowych warunków. Ponadto, zdecydowanie mniej predestynowane do rozwijania pożądaných cech są grupy z silnym, wodzowskim rodzajem przywództwa, w których nie ma za bardzo miejsca na ścieranie się opinii, a od członków oczekuje się głównie tego, by podążali we wszystkim i myśleli tak, jak przywódca czy przywódca grupy. Dobrym przykładem będą tu grupy zorganizowane na wzór sekt.

Grupy, w których członkowie zachowują się aktywnie i gdzie pozwala im się, a nawet wymaga od nich wyrażania swoich opinii, będą pozytywnie wpływać na samoocenę, chęć do partycypacji, poczucie wewnętrznej autonomii, a więc na to, co przekładać się będzie również na ich kreatywność. Szczególnie istotna jest tu kwestia autonomii, która, przypominam, wiąże się z tendencją jednostki do kwestionowania zastanego porządku, a więc daje pole do tworzenia czegoś nowego. Co więcej, zaufanie, jakie jednostki budują w trakcie interakcji w grupie, a które jest podstawowym składnikiem kapitału społecznego, powoduje, że ludzie odważniej będą wyrażać swoje opinie i uzewnętrzniać pomysły, co w znacznej mierze wspomaga kreatywność.

Ten pozytywny wpływ na poziomie bardzo wewnętrznym może być jednak nierzadko zneutralizowany przez wymuszone wewnętrznymi normami pojawiające się w grupach tendencje konformistyczne<sup>61</sup>. Dodatkowo, w grupach powstają często zbiorowe schematy interpretowania zjawisk i nadawania znaczeń; schematy te są powielane w trakcie funkcjonowania grupy. W tym przypadku należy zaznaczyć, że przełożenie na kreatywność jest bardzo ujemne, gdyż schematyczność stoi w znaczącej opozycji do tworzenia czegoś nowego. Powoduje to, że indywidualizm, który mógłby się rozwinąć w oparciu o polepszone wskaźniki dyspozycji jednostek do działania, jest tłumiony.

Jeżeli więc chodzi o najbardziej wewnętrzny jednostkowy poziom kreatywności, grupy mają bardzo duży potencjał, ale w pełni wykorzystany mógłby on być w przypadku, gdy świadomie preferowano by działania do pewnego stopnia niekonformistyczne. Należy jednak zaznaczyć, że w przypadku grup określenie stopnia, w jakim członkom należy pozwolić na zachowania

---

<sup>61</sup> Por. C.M. Ford, *A Theory of Individual Creative Action in Multiple Social Domains*, art. cyt., s. 1127.

niekonformistyczne, jest dosyć problematyczne, gdyż zbyt duża dowolność mogłaby zagrażać spójności grupy.

Na poziomie wspólnotowym wpływ przynależenia jednostek do grup na stopień kreatywności powinien być rozważany z kilku perspektyw. Przede wszystkim z perspektywy, z której grupa traktowana jest jako miejsce, gdzie stykają się z sobą różni ludzie, mający różne profile osobowościowe, jak też biograficzne. Gdy weźmiemy pod uwagę, że kreatywność jest wspomagana przez stykanie się idei z różnych dziedzin, a jedna dziedzina inspirowa pomysł w innej, to grupa, która umożliwia kontakty, wydaje się miejscem idealnym. Przykładowo, w grupie ekologicznej spotykać się mogą z sobą lekarz, prawnik, student, matematyk. W wyniku dyskusji i wymiany poglądów, często zupełnie niezwiązanych z profilem grupy, w tym wypadku ekologią, mogą oni się wzajemnie inspirować, rzucając nowe światło na problemy z ich dziedzin zainteresowania. Dzieje się to w tym wypadku zupełnie spontanicznie, aczkolwiek należy zaznaczyć, że na podobnej zasadzie działają, tworzone w oparciu o naukowo opracowane techniki zarządzania, zespoły multi- czy też interdyscyplinarne w przedsiębiorstwach. Tworzone są one w taki sposób, aby osoby specjalizujące się w różnych dziedzinach wносиły do burzy mózgów coś od siebie<sup>62</sup>. Jeśli chodzi o grupy, potencjał w tym zakresie widoczny będzie szczególnie w przypadku organizacji umożliwiających członkom kontakty twarzą w twarz – im częstsze, tym lepiej. Dodatkowo, istotnym czynnikiem jest, aby członkowie przynależący do grupy byli w miarę zróżnicowani. Właśnie heterogeniczność powoduje, że proces kreatywny będący wynikiem interakcji ma lepszą jakość<sup>63</sup>. Problemem może być fakt, że, jak już wspomniano na początku, do grup przyłączają się ludzie posiadający podobne interesy, tożsamość i charakterystyki. Nie oznacza to bynajmniej, że grupy z założenia są homogeniczne. Oznacza to jedynie, że są one homogeniczne pod względem tego jednego wymiaru, który jest konstytutywny dla danej grupy. Tak więc, wracając do przytoczonego przykładu grupy ekologicznej, faktycznie można stwierdzić, że ludzie

---

<sup>62</sup> Por. A. Pirola-Merlo, L. Mann, *The Relationship between Individual Creativity and Team Creativity*, art. cyt., s. 238.

<sup>63</sup> Dodatkowo, należy wspomnieć, że im bardziej członkowie w grupie są zróżnicowani, tym wyższy wytwarza się poziom kapitału społecznego w wymiarze zaufania. Por. D. Stolle, *Bowling Together, Bowling Alone*, art. cyt., s. 521.

przynależący do niej mają podobne poglądy na kwestie ochrony środowiska naturalnego, a więc pod tym względem grupa jest homogeniczna. Oczywiście jest jednak również to, że pod wieloma innymi względami członkowie będą się od siebie bardzo różnić. Pluralizm i przede wszystkim nakładające się tożsamości, czyli fakt, że przynależy się jednocześnie do wielu grup, a także reprezentujących je organizacji (można być jednocześnie rodzicem, konsumentem, sprzedawcą, ekologiem, pracownikiem firmy zatruwającej środowisko), powoduje, że w ogromnej większości przypadków w grupach spotykają się ludzie, którzy mają różne doświadczenia, a tym samym coś innego do zakomunikowania. Wyjątkiem są tak zwane chciwe grupy, które starają się zawłaszczyć większość tożsamości danej osoby i deprymują jednostkę, gdy chce działać poza grupą<sup>64</sup>. Większość typów grup będzie w tym wymiarze mieć jednak przełożenie pozytywne i tworząc sieci powiązań pomiędzy jednostkami, będą one sprzyjać rozwojowi kreatywności<sup>65</sup>.

Należy również wspomnieć, że obok zapewniania platformy do ścierania się opinii, grupy i sieci powiązań społecznych przez grupy wspomagane zapewniają kanały, którymi płyną informacje relewantne dla danej dziedziny. Nie do przecenienia jest tu wspomniany aspekt, że grupy ułatwiają jednostkom pozyskiwanie informacji, tym samym obniżając koszty, ale również, co niezmiernie ważne, oszczędzając czas. Gdy weźmiemy pod uwagę, że wiedza dziedzinowa stanowi jeden z czynników generujących kreatywność, to i w tym miejscu dostrzeżemy przełożenie pozytywne. Kapitał społeczny, kreowany między innymi przez grupy może wpływać na kreatywność również w sposób bardziej pośredni. Jak już wspomniano, większość badań wskazuje na to, że poziom kapitału społecznego wyraźnie wpływa na szanse edukacyjne, poziom wykształcenia, jak również umiejętności społeczne, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na dyspozycje do kreatywności.

Jak wynika z powyższych rozważań, wpływ grup na jednostki, ich zachowania społeczne, dyspozycje do działania

---

<sup>64</sup> W zamian zapewniają jednostce opiekę w prawie każdej dziedzinie aktywności.

<sup>65</sup> Szczególnie w wypadku, gdy grupy będą cechować się charakterystykami tzw. „małych światów” Stanleya Milgrana. Por. B. Uzzi, J. Spiro, *Collaboration and Creativity*, art. cyt., s. 449.

i w konsekwencji na poziom ich kreatywności jest wielowymiarowy i złożony, często niebezpośredni i niejednoznaczny. W większości przypadków będzie to wpływ pozytywny, aczkolwiek należy mieć na uwadze, że szczególnie w przypadku grup narzucających szczególnie daleko idące normy konformistyczne i schematy interpretacji rzeczywistości oraz zachowań przełożenie to może być negatywne.

Podobnie jest zresztą, gdy staramy się oceniać inne efekty wywoływane przez grupy. Ogólnie można stwierdzić, że w większości przypadków wpływ ten będzie pozytywny, jeżeli chodzi o takie wskaźniki jak aktywizowanie obywateli do działania, wpajanie im nawyków do współpracy, empatia, kompromisowość, jakość argumentowania, wpajanie cnót obywatelskich, wyrażanie własnych opinii. Należy jednak również wspomnieć, że w przypadku niektórych rodzajów grup wpływ ten będzie ograniczony i w niektórych wymiarach może być nawet negatywny. Przykładowo, niektóre grupy budują wewnętrzną tożsamość w oparciu o różnicowanie się i dystansowanie od innych grup. W takim przypadku, wewnątrznie co prawda wpaja się członkom zasady zrozumienia dla racji innych, ale dotyczy to jedynie relacji z członkami grupy. W stosunku do osób spoza grupy wpaja się im często niechęć, a nierzadko – poczucie nienawiści. W przypadku takich grup trudno mówić o pozytywnym wkładzie w rozwój demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego. Pewnym zabezpieczeniem jest tu oczywiście pluralizm i pokrywające się członkostwo, niemniej jednak zagrożenie cały czas pozostaje. Patrząc na inną, wspomnianą potencjalną zasługę grup, a więc wzbogacanie ludzi o informacje dobrej jakości, należy stwierdzić, że co prawda w większości przypadków faktycznie grupy mają wkład pozytywny, jednak zdarzyć się może również, że dostarcza się członkom informacji zmanipulowanej, aby skłonić ich do określonych zachowań. Ludzie, którzy bezgranicznie ufają w wiarygodność grupy, przyjmą taką informację bezkrytycznie i dodatkowo nie zweryfikują jej innymi źródłami, bo zazwyczaj inne źródła są traktowane jako mało wiarygodne. Takie przypadki stanowią margines, niemniej jednak oceniając rolę grup, nie można i o nich zapominać.

Wniosek, jaki się nasuwa, to przede wszystkim stwierdzenie, że przy próbach oceny roli grup interesu należy patrzeć na ich charakterystyki i rodzaj. Pomimo że sama idea grupy, jednoczącej jednostki dla wspólnego działania i bycia razem, wydaje się

mieć skutki dobroczynne, to jednak istnieje znaczny stopień zróżnicowania. Są grupy, które w większym, i takie, które w mniejszym stopniu wzbogacają jednostki i pośrednio również społeczeństwa. Z punktu widzenia efektów, które poddane zostały analizie w niniejszym artykule, z najważniejszych i najbardziej pożądanых cech grup należy wymienić na pewno tendencje do skłaniania członków do aktywnego udziału w pracach grupy, dobrowolność przyłączania się, heterogeniczność, akceptację zachowań niekonformistycznych w obrębie grupy oraz tworzenie klimatu współpracy z innymi grupami i środowiskami. Wyposażone w powyższe cechy grupy będą w największym stopniu predestynowane do wzbogacania jednostek w wymiarze ich uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim, jak również będą miały pozytywne przełożenie na kreatywność jednostek, a co za tym idzie, innowacyjność społeczeństw.

Jeżeli można by pokusić się o jakieś praktyczne wnioski płynące z tego stwierdzenia, to na pewno takie, że lepiej dla społeczeństwa, aby grup takich funkcjonowało jak najwięcej. Państwo dysponuje wieloma instrumentami, które mogą wspomagać powstawanie i funkcjonowanie takich grup. Mowa tu zarówno o preferencjach podatkowych, wspomaganium organizacyjnym, ale również, i co wydaje się szczególnie istotne, poprzez system edukacyjny. Niezmiernie istotne bowiem dla powstawania wszelakiego rodzaju grup i organizacji jest wpajanie ludziom nawyku zrzeszania się i współpracy. Tu właśnie pojawia się duży potencjał dla roli szkoły, gdzie, po pierwsze, można edukować młodzież w zakresie szeroko pojętego społeczeństwa obywatelskiego, a po drugie, starać się organizować czy też inspirować powstawanie pozaszkolnych form współpracy – jak chociażby kółek zainteresowań. Aktywność w takich „młodych grupach interesu” z pewnością przekazuje się na dorosłą aktywność, a tym samym na polepszenie parametrów współpracy społecznej i poprawy jakości życia.